



niedziela

głos z Torunia

NR 16 (852) • J • ROK LIV • 17 IV 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Hosanna

Niedziela Palmowa Męki Pańskiej przypomina triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy i w tej atmosferze zaczyna się Wielki Tydzień. Dziś radośnie idziemy za Jezusem, słyszymy wołanie: „Hosanna Synowi Dawidowemu”. Później w czasie Jego męki, gdy będzie wyszydzony, wyśmiany, cierpiący, a lud będzie krzyczał: „Ukrzyżuj Go”, czy będziemy kroczyć Jego śladami? Droga odkupienia uobecnia się w czasie liturgii Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wigilii Paschalnej. Triduum Paschalne stanowi centrum całego roku kościelnego. I tak Wielki Czwartek jest dniem ustanowienia sakramentów Eucharystii i kapłaństwa. W Wielki Piątek – „On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. W Jego ranach jest nasze uzdrowienie” (Iz 53, 5) – nie odprawia się Mszy św., celebrowa się Liturgię Męki Pańskiej złożoną z Liturgii Słowa, adoracji Krzyża, Komunii św. i procesji do grobu. Potem adoracja Chrystusa trwa do liturgii Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę. Wielka Sobota jest dniem milczenia, czuwania przy grobie Pańskim, oczekiwania. Liturgia Wigilii Paschalnej jest bogata w obrzędy i znaki, uobecnia przejście Jezusa ze śmierci do nowego życia.

W tym tygodniu stajemy w prawdzie przed Bogiem i szukamy sensu. Klękamy przed Krzyżem. W jego cieniu patrzymy na nasze wybory, uczymy się miłości. A prawdę o naszej relacji z Bogiem i bliźnimi pokazuje przypowieść o synu marnotrawnym. Dlatego w tym numerze publikujemy artykuł pt. „Przypowieść o odnalezionych synach” i zastanawiamy się, czy miłość ojcowska jest naiwna.

Beata Pieczykura

W NUMERZE:

Intronizacja relikwii bł. Matki Karłowskiej – Jabłonowo Zamek

Dekanalny Turniej Piłki Nożnej Halowej Służby Liturgicznej

Przypowieść o odnalezionych synach – spotkania z Biblią



Pozdrawiam bliski mojemu sercu Toruń i piękne Pomorze Nadwiślańskie – mówił Jan Paweł II na toruńskim lotnisku

PAPIESKIE DZIEDZICTWO W DIECEZJI TORUŃSKIEJ (8)

Spotkania z Papieżem i świadkami jego życia

Waldemar Rozynkowski

Papieskie dziedzictwo posiada jedną wyjątkową płaszczyznę, otóż wiele osób ma bezpośrednie doświadczenie spotkania z Janem Pawłem II. Tysiące osób z diecezji uczestniczyło w spotkaniach liturgicznych z Ojcem Świętym podczas jego pielgrzymek. Dotyczy to szczególnie obecności Papieża w Toruniu w 1999 r., ale nie tylko. Warto przywołać także pielgrzymkę papieską w 1991 r. do pobliskiego Włocławka. Msza św. odprawiana na podwrocławskim lotnisku zgroma-

dziła wielu wiernych z ziemi chełmińskiej (nie istniała wówczas jeszcze diecezja toruńska). Pamiętam z własnego doświadczenia, jak niemalże całe duszpasterstwo akademickie, które gromadziło się przy kościele Jezuitów w Toruniu, wyjechało pociągiem wraz ze swoim duszpasterzem o. Kazimierzem Kubackim na to spotkanie.

Warto wymienić także pobyty Papieża w Bydgoszczy, Gdyni, Gnieźnie – najbliższych miejscach, do których podczas pielgrzymek

papieskich masowo udawali się mieszkańcy obecnej diecezji toruńskiej. Wyjątkowym wydarzeniem była pielgrzymka Papieża w 1997 r., kiedy to w Zakopanem odbyła się beatyfikacja m. Marii Karłowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. W sumie podczas pielgrzymek papieskich do Polski prawdopodobnie kilkaset tysięcy wiernych z naszej diecezji posiada w swoim

dokończenie na str. V

Intronizacja relikwii bł. Matki Karłowskiej

Jabłonowo Zamek

27 marca w parafii pw. św. Wojciecha w Jabłonowie Zamku odbyło się wprowadzenie i intronizacja relikwii błogosławionej siostry pasterki matki Marii Karłowskiej. Teren przy kościele był pierwszym miejscem pochówku m. Karłowskiej, dzisiaj znajduje się tam tablica pamiątkowa, zaś doczesne szczątki bł. Matki spoczywają w zamku. 6 czerwca 1997 r. Jan Paweł II wyniósł matkę Marię Karłowską do chwały błogosławionych. Od 5 czerwca 2009 r. błogosławiona jest patronką miasta Jabłonowo Pomorskie.

W dzień uroczystości w jabłonowskiej parafii matka generalna Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej Gracjana Zborala wraz z licznie przybyłymi siostrami przekazała relikwie błogosławionej na ręce proboszcza ks. Janusza Kowalskiego. Życzyła, by przez obecność relikwii bł. Matka Maria wypraszała u Boga potrzebne dla parafii łaski. Wierni mieli okazję



Przekazanie relikwii na ręce proboszcza ks. Janusza Kowalskiego

uczcić relikwie przez ucałowanie; każdy otrzymywał pamiątkowy obrazek z modlitwą. Uroczystość odbyła się w przeddzień 76. rocznicy pogrzebu Marii Karłowskiej. Cereemonii wprowadzenia i intronizacji dokonywano na wszystkich Mszach św. Warto nadmienić, iż w parafii

w każdy czwartek na godzinę przed Mszą św. wieczorną jest wystawienie Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi, zaś od dnia wprowadzenia i intronizacji relikwii jest również w tym czasie nabożeństwo do bł. Matki Marii.

Joanna Kruczyńska

„Łam, czego rozum nie złamie”

Nowe Miasto Lubawskie

„Łam, czego rozum nie złamie” (faza z „Ody do młodości”) to hasło rekolekcji, które odbyły się w Zespole Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim w dniach od 21 do 23 marca. Prowadził je o. Rafał Szymkowiak, kapucyn, dr teologii, absolwent studiów dziennikarskich,

autor książek i artykułów, pracujący z młodzieżą trudną i subkulturami. Przyjechał z 7-osobową grupą młodych ludzi. Większość z nich należy do wspólnoty „Młodzieży Alternatywnej” założonej i prowadzonej przez o. Rafała w Krakowie.

Pierwszy dzień rekolekcji poświęcony był głównie tematyce grzechu.

Młodzież podzielona na grupy wiekowe spotkała się z przedstawicielami „Młodzieży Alternatywnej”, gdzie miała okazję usłyszeć świadectwa wiary. Trudne problemy, jakie zostały poruszone podczas tych spotkań, często były również problemami, z którymi boryka się młodzież.

Podczas drugiego spotkania został przybliżony sakrament pokuty i pojednania. Przyjaciele o. Rafała kontynuowali swoje świadectwa, ukazując, jak Bóg zadziałał w ich życiu, jak pomógł im wyjść z trudnych sytuacji, jak pozwolił się poznać i uwierzyć w Jego miłość.

Trzeciego dnia tematem przewodnim była Eucharystia. Za pomocą scenek przedstawiono postawy i gesty wykonywane podczas Mszy św. Następnie ukazano ich właściwe znaczenie.

Pierwszy dzień był zakończony nabożeństwem Drogi Krzyżowej, drugi – sakramentem pokuty, a trzeci – Eucharystią. Spotkania były urozmaicone pracą w grupach, możliwością zadawania pytań osobom prowadzącym oraz grą i śpiewem.

Magdalena Witkowska



Uczestnicy rekolekcji

JEDNYM ZDANIEM

SKOK NA RZECZ EWANGELIZACJI

18 marca w WSKSiM w Toruniu podpisano umowy regulujące współpracę Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych z Fundacją Lux Veritatis. Do przed 2 lataj podpisanej umowy między Fundacją a Skokiem Stefczyka w zakresie nieodpłatnych przelewów na rzecz Radia Maryja oraz karty płatniczej, która w trakcie użytkowania stale wspomaga dzieła prowadzone przez ojców redemptorystów, dołączyło 6 spółdzielczych kas SKOK.

Katarzyna Cegielska

Zapraszamy

Misterium w Grębocinie

Parafia pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus zaprasza na Misterium Męki Pańskiej, które odbędzie się 20 kwietnia o godz. 19.30 na placu przy Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa w Grębocinie. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawują: bp Andrzej Suski oraz wójt gminy Lubicz Marek Olszewski, a patronat medialny – TV Toruń.

Pielgrzymki na beatyfikację Jana Pawła II

- Samolotowa, 3 dni, termin 30 kwietnia – 2 maja, wylot z Gdańska (przelot, noclegi, wyżywienie), koszt 2820 zł
- Autokarowa, 10 dni, termin 26 kwietnia – 5 maja, wyjazd z Torunia (przejazd, noclegi, wyżywienie, zwiedzanie: Rzym, Wenecja, Padwa, Asyż, Loreto, Manoppello, San Giovanni Rotondo, Monte Cassino), koszt 2450 zł.

Informacje i zapisy:

Parafia św. Antoniego – Duszpasterstwo Pielgrzymkowe, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń, tel. (56) 610-22-40.

Zapisy od poniedziałku do piątku w godz. 16-18, e-mail: antoni@diecezja.torun.pl, <http://antoni-torun.pl>

Ks. Wojciech Miszewski

Diecezjalny

Duszpasterz Pielgrzymkowy

Dekanalny Turniej Piłki Nożnej Halowej Służby Liturgicznej

W dniach 19-26 marca w dekanacie działdowskim zorganizowano turniej piłki nożnej halowej. Wzięli w nim udział ministranci i lektorzy podzieleni na 3 kategorie: szkoła podstawowa, gimnazjum i szkoła średnia. Zwycięzcy poszczególnych kategorii awansowali do rozgrywek rejonowych, które odbędą się w 2012 r. Pierwsze miejsca zajęli: w kategorii szkoła

podstawowa – ministranci z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Turzy Wielkiej, gimnazjum – ministranci z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie, szkoła średnia – lektorzy z parafii pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Iłowie. W rozgrywkach wzięło udział 11 drużyn.

Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz zostały

zaproszone na Mszę św. 12 czerwca o godz. 12 w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej i Męczenników Działdowskich abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego w Działdowie, gdzie podczas festynu parafialnego zostaną wręczone zwycięzcom puchary i medale.

Organizatorzy i uczestnicy składają podziękowania: rektorowi WSD w Toruniu ks. prał. Krzysztofowi Lewandowskiemu za objęcie honorowego patronatu nad tegorocznymi rozgrywkami, księżom proboszczom za przyjęcie i wsparcie inicjatywy oraz księżom opiekunom za pomoc

w zrealizowaniu turnieju. Szczególne podziękowania kierujemy do osób, które były pełne życzliwości i otwartości, udostępniając hale sportowe: dyrektora Jana Willenberga z ZSZ w Iłowie-Osada, dyrektor Bożeny Czajki z ZS nr 2 w Narzynie i dyrektora Jarosława Zwierza z Gimnazjum nr 1 w Działdowie. Słowami wdzięczności obejmujemy też Leszka Sosnowkę, asystenta sportowego z Działdowa, który jako sędzia czuwał nad prawidłowym przebiegiem meczów.

Ks. Grzegorz Malinowski

Więcej na ten temat na stronie:
www.knc-torun.pl

Wakacje 2011

dla wspólnot ministranckich i lektorskich

SPŁYW KAJAKOWY

Termin: 25-31 lipca. Miejsce: rzeka Wda. Koszt: 500 zł.

Spływ to 7 dni niesamowitych przygód i obcowania z przyrodą. W tym czasie każdy uczestnik nauczy się rozpalać ognisko, korzystać z kuchni obozowej, a niektórzy nawet nauczą się gotować. Jest to oferta przystosowana do wspólnot ministranckich oraz lektorskich, więc oprócz codziennej Mszy św., dobrej zabawy, zawiązywania się wspólnoty jest dzień przeznaczony na formację duchowo-liturgiczną.

Organizatorzy zapewniają: opiekę, sprzęt, ubezpieczenie, jedzenie, transport, nocleg.

WAKACJE Z BOGIEM NA GÓRSKIM SZLAKU

Termin: 15-20 sierpnia. Miejsce: Tatry. Koszt: 550 zł.

W programie: przede wszystkim wycieczki górskie.

Zgłoszenia do 15 czerwca.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje:

ks. Rafał Bochen, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń,
tel. (56) 610-22-44, e-mail: knc-torun@o2.pl, www.knc-torun.pl.

Ks. Rafał Bochen

Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej



ARCHIWUM REDAKCJI

Wszystkim drużynom z dekanatu działdowskiego gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów sportowych i radości z bycia w służbie liturgicznej

Przywoływanie prawdy historycznej

Toruń

18 marca w murach Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu gościli twórcy filmu „Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł”. W spotkaniu uczestniczyli autorzy scenariusza Mirosław Piepka i Michał Pruski. Goście po projekcji przybliżyli młodym genezę powstania filmu oraz okoliczności historyczne towarzyszące wydarzeniom grudnia 1970 r. na polskim Wybrzeżu. Podzielili się zakulisowymi informacjami z powstawania filmu oraz nakreślili rys historyczny ówczesnych czasów. Jak przyznali, przez rok prowadzili dokumentację tematu. – Zależało nam na tym, żeby to nie był film,

w którym występują jedynie jakieś wątki o charakterze artystycznym. Chcieliśmy pokazać tamtą rzeczywistość taką, jaka była – mówił Michał Pruski – Chciałbym powiedzieć bardzo wyraźnie, że to, co Państwo widzieli, każda scena, poszczególne dialogi mają swoje potwierdzenie w materiałach źródłowych, historycznych albo w wielokrotnie potwierdzonych relacjach świadków. Tak rzeczywiście było – podkreślił scenarzysta. Jak dodał Mirosław Piepka, autorzy filmu dotarli do wszystkich archiwów, które do dnia dzisiejszego się zachowały, także do radiowych i telewizyjnych. – Wybrzeże w tych dniach było całkowicie odcięte od

reszty Polski pod każdym względem, nie tylko telefonicznym, lecz także informacyjnym. W ogólnopolskich programach do 17 grudnia nie informowano o sytuacji na Wybrzeżu. 17 grudnia pojawiła się jedna informacja PAP-u o przestojach w pracy. Pierwsze informacje sygnalizujące powagę sytuacji w ogólnopolskich mediach pojawiły się dopiero po 20 grudnia – przypomniał Mirosław Piepka.

Przed spotkaniem ze scenarzystami, dzięki dystrybutorowi filmu, jakim jest Kino Świat, studenci WSK-SiM mogli obejrzeć produkcję. – Na mnie ten film wywarł wielkie wrażenie. Nie potrafię w takiej situa-

cji nawet mówić. Ten film skłania do refleksji – mówił o. dr Tadeusz Rydzik, rektor założyciel WSKSiM. Na podstawie historii, o której mowa w produkcji, zaznaczył, że zawsze trzeba szukać wolności, która jest tylko w prawdzie. – Możemy pytać, czy teraz jest wolność, co teraz dzieje się z Polską – zastanawiał się dyrektor Radia Maryja i życzył młodym, aby mieli mocne charaktery, niezwykłą inteligencję i wielką wiedzę. – W naszych czasach trzeba być wszechstronnie wykształconym, mieć charakter i taką cnotę, która jest czymś więcej niż roztrpność – podkreślił o. dr Tadeusz Rydzik.

Katarzyna Cegielska

Przypowieść o odnalezionych synach

Tomasz Strużanowski

W kościele Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny w Toruniu 17 marca odbyła się kolejna konferencja z cyklu „Spotkania z Biblią” wygłoszona przez ks. dr. hab. Dariusza Koteckiego. Temat „Syn marnotrawny – czy miłość ojcowska jest naiwna?”, nawiązujący do przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32)”, korespondował z uroczystością św. Józefa, męża Najświętszej Maryi Panny i ziemskiego opiekuna Jezusa, stąd też organizatorzy skierowali swoje zaproszenie w szczególnie sposób do mężów i ojców.

Którym z dwóch synów jestem ja?

Ks. dr Kotecki zwrócił uwagę, że przypowieść składa się z dwóch części mówiących kolejno o młodszym i starszym synu oraz ich relacji do ojca. – Pierwszą część kończą jednoznacznie brzmiące słowa: „I zaczęli się bawić”. Historię młodszego syna Jezus zamknął więc w sposób nie dający pola do żadnych domysłów. Inaczej jest w przypadku starszego syna – tu jednoznaczna jest tylko postawa ojca. Jezus urywa przypowieść, nie mówiąc, jakiego wyboru dokonał starszy syn, który nie chciał wejść na ucztę i uczestniczyć w radości z odnalezienia się brata. W ten sposób postawił każdemu z nas pytanie, jaka jest nasza postawa wobec Boga Ojca. Bo wbrew pozorom, wejście w rolę owego „posłusznego” syna niesie ze sobą o wiele groźniejsze niebezpieczeństwa niż jawny bunt młodszego zakończony opamiętaniem.

Ojciec, nie potrzebuję ciebie...

Młodszy syn, prosząc o swoją część majątku, zadał ojcu ogromny ból. Jego prośba zawierała kilka bezwzględnych komunikatów: „Chcę się od ciebie oddzielić”; „W moich planach życiowych nie ma miejsca dla ciebie”; „Stoisz mi na przeszkodzie, zawadzasz mi”; „Obchodzisz mnie tylko ze względu na majątek, który możesz mi przekazać”; „Zagrażasz mojej wolności”. Każdy z tych komunikatów ranił miłość ojcowską, świadcząc o skrajnej niewdzięczności i obojętności, a mimo to ojciec nie zatrzymywał syna, nie zareagował oburzeniem, nie położył ręki na majątku. Spełnił jego prośbę, pozwolił mu odejść.

Zejdźcie na dno

Otrzymałszy wolną rękę, syn zerwał całkowicie z dotychczasowym życiem, co podkreślił, wyjeżdżając w dalekie strony. Tam przy pomocy ojcowskich pieniędzy zaczął realizować swe marzenia, co okazało się na tyle kosztowne, że wkrótce wydał wszystko, co miał. Był przy tym na tyle zaślepiiony, że nie zauważył nadchodzącego kryzysu, który zbiegł się dokładnie z chwilą,



Jak daleko byśmy nie odeszli od Boga, On zawsze czeka na nasze opamiętanie, nawrócenie i powrót

kiedy wydał ostatni grosz. Nagle z dnia na dzień przyszło mu porzucić dostanie życie, a w oczy zaryzała skrajna bieda. Dotychczasowy światowiec musiał jąć się pracy zarobkowej i spadł w obcym środowisku na samo dno hierarchii społecznej, zatrudniając się jako świniopas. Jednak nawet ta hańbiąca praca nie uchroniła go przed nędzą. Doszło do tego, że świnie, które pasł, jadły lepiej od niego, a on zazdrościł im karmy. Niegdyś ukochany syn i dziedzic, teraz popadł w stan zezwierzecenia.

Decyzja: wróć do ojca

W tym momencie przyszło nań otrzeźwienie. Sięgnawszy dna, opamiętał się i zastanowił. Analizując przyczyny swego upadku, stanął w prawdzie i winą obarczył wyłącznie siebie. Będąc na skraju rozpacz, znalazł też jedyne rozwiązanie dające cię szansy na godne życie: powrót pod ojcowski dach. Kierując się zaś poczuciem sprawiedliwości, nie oczekiwał przywrócenia mu tego, czego sam się niegdyś wyrzekł, czyli statusu syna i dziedzica. Był gotów ponieść do końca konsekwencje swej niewierności i przyjąć rolę ojcowego najemnika: godność synowska wydawała mu się niemożliwa do odzyskania. Z takim nastawieniem ruszył w drogę powrotną.

Ojciec nigdy się go nie wyrzekł

Ojciec wypatrzył go, kiedy jeszcze był daleko. Było to możliwe dzięki temu, że nigdy się go

nie wyrzekł i cały czas czekał na jego powrót. Syn, który wyraźnie przekreślił go jako ojca, pozostał dla niego nadal ukochanym dzieckiem. Nie czekając nawet na wyznanie winy i okazanie skruchy, bezwarunkowo ojciec wszystko mu przebaczył i przywrócił do godności dziecka, każąc mu nałożyć nową szatę, sandały i pierścień. Wiarołomny syn przeżył szok...

Drugi syn: posłuszeństwo bez miłości

Młodszego syna zuchwałe nieposłuszeństwo doprowadziło do odkrycia pełni miłości ojca. Starszy, przez wszystkie lata posłuszny, karny, dyscyplinowany, pracowity, dopiero teraz pokazał swoje prawdziwe oblicze: ujawnił, że w gruncie rzeczy zawsze był taki sam jak jego brat. Też nie wierzył w ojcowską miłość; w ojcu widział tylko dyktatora, którego należy się bać i kłaść uszy po sobie. W swej mentalności pozostał niewolnikiem odrabiającym pańszczyznę u ojca, niezdolnym do poproszenia go z zaufaniem o cokolwiek. Dopiero przebaczenie udzielone młodszemu bratu wyzwoliło w nim całą nagromadzoną przez lata agresję, zgorzknienie i żal.

Ojcowska miłość okazana po raz drugi

Ojciec nie obruszył się na jego postawę. Wyszedł do niego, odmawiającego wstąpienia do domu i cierpliwie wytłumaczył mu motywy swego postępowania, zapewniając go przy tym o swej miłości. W tym momencie starszy syn stanął przed najważniejszą decyzją swego życia: wejść w relację miłości i zaufania do ojca, czy dalej trzymać go na dystans lub wręcz całkowicie z nim zerwać.

To historia każdego z nas

Przypowieść o synu marnotrawnym stawia nas w obliczu najważniejszych prawd o naszej relacji z Bogiem – naszym Ojcem. Bóg przyjmuje każde nasze odejście, upadek, grzech, przekreślenie relacji z Nim: cierpi, ale szanuje nasz wybór. Jak daleko byśmy nie odeszli od Boga, On zawsze czeka na nasze opamiętanie, nawrócenie i powrót. Zwątpienie w bezgraniczną i bezwarunkową miłość Boga ku nam to jeden z dwóch podstawowych błędów, które mogą nam się przydarzyć. Drugi to zuchwałe zakładanie z góry, że późniejszą skruchą możemy zmasać obecne grzechy. Jeśli czcimy Pana Boga w warstwie słów i praktyk, to nieustannie badajmy, jak z tym jest w naszym sercu.

Szczególnymi adresatami przypowieści są ojcowie. Jezus w osobie miłosiernego ojca stawia przed nimi wyśrubowany wzorzec miłości wobec własnych dzieci: miłości bezgranicznej, ale zarazem stawiającej wymagania. □



WOITEK SZABELSKI

Spotkania z Papieżem i świadkami jego życia

dokończenie ze str. 1

życiorysie doświadczenie spotkania z Papieżem.

Pielgrzymki papieskie to nie jedyna możliwość spotkania z Ojcem Świętym. Przez przeszło 26 lat pontyfikatu z wielu miejscowości, parafii, szkół i instytucji pielgrzymowano do Rzymu. Były to najczęściej pielgrzymki autokarowe. Uczestników tych pielgrzymek należy liczyć w tysiące. Zapewne nie ma parafii w naszej diecezji, z której nie udałoby się jakiś przedstawiciel na pielgrzymkę do Watykanu. Nie brakuje i takich, którzy na spotkaniach z Papieżem byli kilka razy.

Były też i inne spotkania, bardziej kameralne. Dla przykładu prof. Andrzej Tomczak z uniwersytetu toruńskiego uczestniczył w kilku spotkaniach polskich naukowców z Ojcem Świętym w Castel Gandolfo. Dodajmy, że uczestnicy tych spotkań w znacznej mierze rekrutowali się spośród członków duszpasterstwa akademickiego, które po wojnie prowadził w Krakowie ks. Karol Wojtyła.

Mając na uwadze planowane tegoroczne spotkanie Benedykta XVI z młodzieżą całego świata w Madrycie, warto wspomnieć, że prawdopodobnie kilka tysięcy młodych z diecezji toruńskiej uczestniczyło w spotkaniu Jana Pawła II z młodzieżą na Jasnej Górze podczas VI Światowego Dnia Młodych (14-15 sierpnia 1991 r.). Tematem tamtego wydarzenia były słowa św. Pawła: „Otrzymaliście Ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15). Spotkanie to wydało wiele owoców. Stało się m.in. inspiracją dla muzycznego, a następnie koncertu „Muzyczne listy do młodych” poświęconego Janowi Pawłowi II. Premiera odbyła się z okazji Dnia Papieskiego, który miał miejsce w Toruniu 14 października 2007 r. Twórcą dzieła jest muzyk i kompozytor Tomasz Kamiński. Składa się ono z dzieł pieśni skomponowanych na głos żeński i głos męski oraz na zespół muzyczny, chór i orkiestrę smyczkową. Teksty pieśni ilustrują spotkania Papieża z młodzieżą

podczas Światowych Dni Młodzieży, które były organizowane w różnych miejscach świata.

Dzisiaj uczestnicy spotkania na Jasnej Górze to osoby dorosłe, niejednokrotnie czynnie zaangażowane na różnych płaszczyznach życia społecznego, samorządowego i politycznego. Wydaje się, że przynajmniej w części przypadków w ich biografiach to spotkanie posiada ważne znaczenie, a przynajmniej należy

właśnie grupa przywoływała usilnie Ojca Świętego, aby wyszedł do niej na szczyt jasnogórski. Papież pojawił się i było to prawdopodobnie pierwsze i być może ostatnie tak liczne spotkanie Papieża z młodzieżą Białorusi i Rosji. Stałem wtedy na szczycie i miałem świadomość, że uczestniczę w czymś wielkim.

Wspominając spotkania z Papieżem, możemy odwołać się także do spotkań z tymi, którzy dzielą się

Święta Województwa. 7 czerwca 2008 r. uczestniczył w głównych uroczystościach we Włocławku, czyli w Mszy św. za województwo, był wyjątkowym gościem podczas specjalnej sesji sejmiku województwa. Podczas jej trwania podzielił się osobistym świadectwem o Papieżu. Następnego dnia uczestniczył najpierw w Mszy św. w kościele św. Antoniego w Toruniu, po której podzielił się swoim postrzeganiem



CESLAW JARMUSZ

Tysiące osób z diecezji uczestniczyło w spotkaniach liturgicznych z Ojcem Świętym podczas jego pielgrzymek

do grona tych, o których się pamięta jako wnoszące coś do życia.

Spotkanie na Jasnej Górze w 1991 r. stało się m.in. udziałem piszącego te słowa. Byłem wtedy po czwartym roku studiów. Przez przeszło miesiąc posługiwałem na Jasnej Górze w punkcie informacyjnym VI Światowego Dnia Młodzieży. Pamiętam, że to wtedy podczas przygotowań nauczyłem się odmawiać modlitwę różańcową oraz Apel Jasnogórski w języku łacińskim. Te modlitwy były jednym z ważniejszych elementów spotkania młodzieży. Wtedy też spotkałem wiele osób młodych ze Wschodu. Niezapomnianym pozostanie dla mnie moment, kiedy tuż przed odlotem Papieża 16 sierpnia rano ta

świadectwem o Janie Pawle II. Takie osoby znajdujemy w wielu środowiskach. Jedną z nich jest papieski fotograf Arturo Mari. Przyjechał on na początku czerwca 2008 r. do województwa kujawsko-pomorskiego na zaproszenie Fundacji „Wiatrak” z Bydgoszczy. Arturo Mari był fotografem w Watykanie przez 51 lat. Fotografował Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I, Jana Pawła II oraz Benedykta XVI. Podczas pracy z Papieżem Polakiem nie wziął ani jednego dnia urlopu. Ostatnie zdjęcie papieża – spośród ok. miliona fotografii – wykonał w dniu jego pogrzebu.

Osobisty fotograf Jana Pawła II był honorowym gościem obchodów

Papieża. Po południu w Białym Spichrzu w Bydgoszczy otworzył wystawę swoich fotografii „Droga do domu” będącej plonem 27-letniej pracy dla Papieża.

Zakończmy odwołaniem do postaci, która jednoznacznie kojarzy się i to nie tylko mieszkańcom naszej diecezji z osobą Ojca Świętego. Mamy tu na myśli ks. prał. Sławomira Odera, postulatora procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Jest to kapłan naszej diecezji. Jego wizyty w ostatnich latach w Polsce były najczęściej związane z wydarzeniami, podczas których dzielił się swoją pracą oraz doświadczeniem spotkania z Janem Pawłem II.

Waldemar Rozykowski

Rozmowy z Cieniem (7)

Zdumiony człowiek szuka. Zdumiony człowiek myśli. Zdumiony człowiek pyta

*Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku;
lecz zdumiewa się człowiek!
Jan Paweł II, „Tryptyk rzymski”*

DLACZEGO MODLITWA?

O ho, ani chybi znów miałeś spotkanie z tym swoim znajomym agnostykiem!

– Skąd ci to przyszło do głowy?
– Poznaję to po twojej minie.
– Owszem, rozmawiam z nim, ale on już nie jest w stanie zepsuć mi humoru.

– Więc kto to zrobił?
– Facet, którego zdanie zawsze bardzo ceniłem. Porządny, wierzący, praktykujący...

– A o co poszło?
– O modlitwę. Powiedział mi, że lepiej podziwiać dzieło Stwórcy niż klepać pacierze.

– No cóż, w zasadzie miał rację.
– Miał rację?! I ty to mówisz?

– Owszem. Pamiętasz, co ci powiedziałem ostatnim razem? Różnica między świętymi a „zwykłymi” ludźmi jest taka, że święci się modlą, a „zwykli” odmawiają pacierz.

– Pamiętam.
– Jeśli ktoś odmawia pacierz bez duchowego zaangażowania (np. myśląc o tym, jakie pierogi będą dziś na obiad), nazywamy to klepaniem pacierza. Jeśli jednak odmawia pacierz, oddając się medytacjom związanym np. z tajemnicami Różańca lub z intencjami swoich modłów...

– Rozumiem, czyli mamy klepanie mistyczne i klepanie pierogowe. A czym różni się klepanie mistyczne od modlitwy?

– Nic nie rozumiesz! Klepanie pacierza to odmawianie bez duchowego zaangażowania. Nie istnieje więc coś takiego, jak „klepanie mistyczne”.

– Dobra dobra, zagalopowałem się. Zatem odmawiany z duchowym zaangażowaniem pacierz jest modlitwą?

– Oczywiście!

– Przecież mówią, że modlitwa to rozmowa z Bogiem! Co to za rozmowa za pomocą wyuczonych formułek?

– Rzeczywiście, potocznie rozumie się modlitwę jako rozmowę z Bogiem. Ale Katechizm Kościoła Katolickiego naucza za św. Janem Damasceńskim, że „modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skiero-

waną do Niego o stosowne dobra” (KKK 2559). A św. Teresa od Dzieciątka Jezus mówi o modlitwie, że jest ona „wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości”. Uogólniając, Katechizm podaje, że modlitwa polega na „żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym” (KKK 2558). Ten związek można więc budować także przez odmawianie pacierza. Odmawianie, a nie odklepywanie.

– Wiesz, co powiedział ten mój znajomy o Różańcu? Że nic nie daje, jest wyłącznie długim i nużącym odklepywaniem zdrowasiek.

– Mówiłeś o nim „porządny, wierzący, praktykujący...”, być może, ale słabo zorientowany. Dla postronnego, niezaangażowanego duchowo obserwatora Różaniec może się wydawać klepaniem pacierza, podczas gdy dla czystego serca jest to bardzo głębokie przeżycie. Powtarzając dobrze znane teksty: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i „Chwała Ojcu”, skupiamy się na rozważaniu tajemnic zbawienia i przedstawiamy Bogu za wstawiennictwem Maryi nasze prośby i intencje. Różaniec, będący połączeniem modlitwy ustnej i rozmyślenia, nie jest zwykłą modlitwą – to sposób na życie!

– Powiedziałeś „modlitwa ustna”? To jakie jeszcze mogą być rodzaje modlitw?

– Katechizm rozróżnia modlitwę ustną, rozmyślenie i kontemplacyjną. Ta pierwsza odbywa się przy użyciu ustalonych formuł zarówno długich, jak i krótkich (akty strze-liste).

– Masz na myśli gotowe teksty?

– Tak, mogą być to teksty wzięte z Pisma Świętego czy tradycji duchowej. Wszystko to, oczywiście, pod warunkiem, że ustnie wypowiedzane wyrazy lub formuły nie są klepaniem, lecz prawdziwą modlitwą.

– To znaczy, że ten, kto je wymawia, jest duchowo zaangażowany!

– Właśnie. Nie robi tego tylko ustami, ale również umysłem i sercem. Ale możesz także modlić się

swoimi tekstami, nikt Ci nie zabrania napisać własnej modlitwy!

– Już lepiej nie będę próbował! A co z tym rozmyśleniem?

– Rozmyślenie może odbywać się w sposób spontaniczny, przy okazji chwil ciszy, które towarzyszą celebrazjom liturgicznym, albo w oparciu o lekturę jakiegoś tekstu biblijnego czy innej literatury religijnej. Rozmyślenie polega przede wszystkim na poszukiwaniu.

– No to powiedz jeszcze o tej kontemplacji. Myślałem, że to specjalność zakonów buddyjskich.

– Niekoniecznie. W przeciwieństwie do religii Wschodu my, katolicy, uważamy, że kontemplacja nie jest techniką, ale darem Boga. Polega ona na miłosnym zjednoczeniu Boga i człowieka. Według św. Teresy od Jezusa, kontemplacja jest „głębkim związkiem przyjaźni, w którym rozmawiamy sam na sam z Bogiem, wiedząc, że On nas kocha”.

– Pacierz, rozmyślenie, kontemplacja... to są sposoby. A mnie tak naprawdę interesuje, po co mamy się modlić.

– Aby otworzyć się na Boga. Aby Go uwielbić w spojrzeniu pełnym zachwytu dla Jego piękna, miłości, potęgi i mądrości. Aby Mu podziękować za otrzymane łaski, spełnione prośby i błagania. Aby Go przeprosić w pokorze, żalu i gotowości do zadośćuczynienia za to, żeśmy od Niego odeszli, że życie nasze nie było zgodne z Jego wolą, żeśmy dopuścili się krzywdy przeciwko bliźnim. Wreszcie, aby prosić Go gorąco o spełnienie czegoś, co jest dla nas bardzo ważne.

– O, ten ostatni powód jest chyba najbardziej popularny. Większość ludzi zwraca się do Boga, jak jest w potrzebie. Mamy nawet takie przysłowie: „Jak trwoga, to do Boga”.

– Masz rację, ale też do tej modlitwy Pan Jezus zachęca nas szczególnie. Przecież Modlitwa Pańska, której nauczył apostołów, to przede wszystkim modlitwa prośby.

– No tak. „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...” i tak dalej. Wiele osób żarliwie modli się do

Boga o różne rzeczy, a potem odchodzi w rozgoryczeniu, bo ich prośby nie zostają wysłuchane.

– Wszystkie są wysłuchane, ale nie wszystkie zostają spełnione.

– No właśnie! Dlaczego?

– Modlitwa nie jest listą życzeń, a Bóg nie jest złotą rybką spełniającą twoje kaprysy. Uważasz, że Bóg powinien spełnić twoją prośbę, gdybyś się modlił, dajmy na to, o zesłanie choroby na sąsiada?

– No nie przeginaj! Mam na myśli uczciwe prośby! Takie, które nie skutkują złymi następstwami!

– A skąd wiesz, które nie skutkują? Jeden Bóg zna wszystkie – krótko- i długofalowe następstwa zdarzeń. Nie zapominaj, że odmawiając „Ojcze nasz” prosisz także: „bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi” – czyli oddajesz decyzję w ręce Boga.

– Wobec tego po co prosić?

– Przecież Jezus mówi: Proście, a będzie wam dane (Łk 11, 9). Opo-wiadając przypowieść o naprzykrzającej się wdowie, wręcz zachęca do natrętnej modlitwy!

– No dobrze, ale w takim razie, jak prosić?

– Tak jak Jezus w Ogrójcu. Pamiętaj! Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! (Łk 22, 42). Jednym z kluczowych warunków szczerzej modlitwy jest pełne zaufanie do Boga i zawierzenie Jego Miłości.

– Przytoczyłeś tyle mądrych słów, jakie wypowiedziano o modlitwie. Ale na koniec powiedz tak własnymi słowami – co o niej myślisz?

– Myślę, że modlitwa jest tak niezbędna dla ducha jak strawa dla ciała. Jak oddech dla płuc. Oddech, który pozwala, żeby duch wzrastał i piał się ku wyżynom Boga jak roślina pnie się ku słońcu. Modlitwa jest witaminą ducha: umacnia wiarę, ożywia nadzieję i podtrzymuje ogień Miłości w naszych sercach.

– A gdybyś to musiał powiedzieć krótkim zdaniem?

– Sparafrazowałbym Kartezjusza: Modlę się, więc jestem.

Tadeusz Solecki

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



W 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II mieszkańcy Torunia i regionu spotkali się na Stadionie Miejskim, skąd pomaszerowali pod pomnik naszego Wielkiego Rodaka. Nie był to zwykły marsz, gdyż większość osób uczestniczyła w nim, trzymając kije. Sprzęt ten można było bezpłatnie otrzymać 2 kwietnia od Caritas Diecezji Toruńskiej, która zorganizowała akcję „Nordic walking, czyli okaż sobie miłosierdzie”



Marsz nordic walking w hołdzie Papieżowi



Wspólna modlitwa

W ramach tego przedsięwzięcia 500 chętnych po 50. roku życia, którzy wypełnili specjalne kupony, zostało zaproszonych z rodzinami na finał akcji. Cekał na nich darmowy sprzęt. Dodatkowo osoby, które na miejscu wylegitymowały się odpowiednim numerem PESEL, zostały również obdarowane kompletem kijów i wzięły udział w treningu z instruktorami, podczas którego można było zdobyć wiedzę i umiejętności poprawnego chodzenia. W tłumie słychać było głos uśmiechniętej starszej pani: – To wspaniała akcja. Nigdy nie uprawiałam sportu! Cieszę się, że teraz mogę. Na stadion został również zaproszony 6-letni Adaś z rodziną, chory na porażenie mózgowe. Ks. prał. Daniel Adamowicz przekazał mamie chłopca pieniądze w wysokości 4300 zł przeznaczone na turnus rehabilitacyjny.

Przy pomniku Jana Pawła II, gdzie dotarli pod okiem instruktorów uczestnicy akcji, została odśpiewana „Barka”. Żółto-białe kwiaty złożyli: sekretarz województwa kujawsko-pomorskiego Marek Smoczyk, prezydent Torunia Michał Zaleski z sekretarzem miasta Alicją Kolańską oraz uczestnicy marszu.

Akcję śpiewem uświetniła schola „Pueri Vox” z parafii Ojców Paulinów, nad bezpieczeństwem czuwała Toruńska Grupa Ratownictwa PCK, a profesjonalizm zadania zapewnił szef toruńskiego TKKF-u Ryszard Kowalski. Patronat nad akcją „Nordic walking, czyli okaż sobie miłosierdzie” objął marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki. Przedsięwzięcie było również dotowane przez Gminę Miasta Toruń, a opiekę medialną zapewniły: TVP Bydgoszcz, „Gazeta Pomorska” i Radio PiK.

Anna Pławińska



Adaś otrzymał 4300 zł na rehabilitację

ZDJĘCIA: PIOTR BOBK

Caritas Diecezji Toruńskiej



Proboszcz, budowniczy, propagator wiary



Ks. Józef Bielicki (1868-1935), proboszcz parafii w Brodnicy z wikariuszem ks. Franciszkiem Dąbrowskim (1900-1969). Brodnica, ok. 1930 r.

W pamięci potomnych zapisał się jako gorący patriota, a także jako człowiek zawsze gotowy pomagać innym
Stefan Bilski

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

Józef Bielicki urodził się 19 lutego 1868 r. w Słupie w parafii Gruta (powiat grudziądzki) w nauczycielskiej rodzinie Edwarda i Pauliny z domu Elter. Kształcił się w gimnazjum brodnickim, gdzie uczył Antoni Chudziński. Ten patriota, erudyta, filolog i historyk opiekował się tajną organizacją filomacką w swojej szkole. Jego podopiecznym był także Józef Bielicki należący do „Towarzystwa Filomatów” w latach 1886-1888. W 1889 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. 11 marca 1894 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Rednera. Na pierwszy wikariat został skierowany do Tucholi. Później pracował w kościele św. Brygidy w Gdańsku, w Gniewie, Lidzbarku, Radowiskach i Żukowie. W 1897 r. po śmierci proboszcza ks. Jana Kamrowskiego krótko administrował parafią w Brodnicy. W latach 1899-1906 zarządzał parafią w kaszubskim Żukowie. W 1900 r. zapisał się do Towarzystwa Naukowego w Toruniu, a 5 lat później do patriotycznego Stowarzyszenia „Straż”.

17 kwietnia 1906 r. objął probostwo w Błędowie w dekanacie wąbrzeskim. W tym samym roku założył Apostolstwo Modlitwy. W latach 1918-1919 prowadził bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych. W błędowskiej plebanii napisał kilka książek służących krzewieniu wiedzy religijnej, m.in.: „Naukę domową o wierze rzymskokatolickiej” i „Rok kościelny”. W styczniu 1920 r., gdy armia generała Hallera przywracała Pomorze Ojczyźnie, witał oddział Wojska Polskiego; tamto wydarzenie upamiętnił wpisem w księdze chrztów.

Wkrótce w jego parafię uderzył bolesny cios: 27 listopada 1922 r. ogień strawił świątynię i jej wyposażenie. Ks. Józef zwrócił się z apelem do mieszkańców Pomorza o środki na odbudowę „zgorzałego kościoła”. Odezew przerósł wszelkie oczekiwania, a hojność darczyńców, mimo powojennej biedy, okazała się imponująca. Wpłat dokonywały

parafie z proboszczami, pojedyncze osoby, nieraz spoza diecezji oraz stowarzyszenia (np. Towarzystwo Śpiewu w Lisewie, Sodalicja Mariańska w Chełmży, „robotnicy z Józefkowi i kursistki nauczycielki z Torunia”). „W ich intencji i za ich zmarłych odprawia się raz w tygodniu ofiara Mszy św., a w niedziele i święta wspólne modlitwy parafian” – informował ks. Bielicki w „Słowie Pomorskim” z 19 maja 1923 r. Niezwłocznie przystąpił do budowy nowego, ceglanego kościoła, wykorzystując polne kamienie z tego, co zostało z pogorzeliska. Do prezbiterium dobudował zakrystię i kaplicę św. Barbary. Nową świątynię poświęcił dziekan wąbrzeski ks. Apolinary Karnowski z Nowej Wsi Królewskiej 12 października 1924 r. Wtedy duszpasterzem parafii był już ks. Władysław Fiscoeder, dotychczasowy proboszcz w Brodnicy.

Ks. Bielicki przyszedł na jego miejsce 17 marca 1924 r. Tak jak w swojej poprzedniej parafii, animował działalność Apostolstwa Modlitwy, do którego już po 3 latach należał co dziesiąty mieszkaniec Brodnicy (!). Rok później założył Towarzystwo Serca Pana Jezusa. Ze szczególną gorliwością pełnił duszpasterstwo Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Był także kapłanem pomocniczym 67. Pułku Piechoty; nabożeństwa dla żołnierzy odprawiał w farze i kościele poreformackim, który pełnił funkcję kościoła garnizonowego.

Kultywował pamięć żołnierzy poległych za Ojczyznę. 22 czerwca 1924 r. w obecności prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego poświęcił na cmentarzu wojskowym kamień węgielny pod kapliczkę ku czci poległych w bitwie z bolszewikami. W uroczystość Wszystkich Świętych 1925 r. odprawił Eucharystię w intencji nieznanych żołnierzy. Do żołnierzy 67. Pułku Piechoty i kombatanatów z Towarzystwa Powstańców i Wojaków wygłosił „kazanie podniosłe, wskazując (...), jakie to rycerstwo polskie niosło ofiary dla świętej miłości Ojczyzny”

(„Słowo Pomorskie”, 7 listopada 1925 r.), a później poprowadził pochód na cmentarz żołnierzy poległych pod Brodnicą 18 sierpnia 1920 r.

Był animatorem życia kulturalnego miasta, w czym sekundował mu wikary ks. Franciszek Dąbrowski, któremu w 1928 r. powierzył prezesostwo Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii, a 2 lata później – redagowanie gazety parafialnej „Wiadomości Kościelne”. Niestety, edycja tygodnika została zawieszona po 28 numerach, m.in. z powodu konkurencji popularnego pisma „Ziemia Michałowska”. Okazało się, że w 9-tysięcznej Brodnicy w okresie „wielkiego kryzysu” nie ma miejsca na dwa czasopisma o tematyce lokalnej.

W 1932 r. drukarnia Mieczysława Wojciechowskiego opublikowała „Przemówienia okolicznościowe” ks. Bielickiego, wymowne świadectwo wszechstronnej działalności brodnickiego proboszcza. Czytamy więc mowy wygłoszone z okazji świąt religijnych, wojskowych i państwowych, „nad grobem Powstańca Robotnika”, na prymicach, na obłóczynach tercjarzy, z okazji poświęcenia „młyna i figury obok młyna postawionej”, sztandaru cyklistów, posiedzenia Sejmiku Powiatowego, skierowane do członków Apostolstwa Chorych, Towarzystwa „Sokołów” itd.

W 1930 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Był kapłanem instytucją, do końca oddanym Kościołowi i Polsce, o której marzył w młodzieńczych filomackich czasach. Zmarł 3 grudnia 1935 r. w Brodnicy i oczekuje zmartwychwstania w tej części cmentarza, o którą poszerzył go kilka lat wcześniej. **Wojciech Wielgoszewski**

Dziękuję za pomoc ks. prał. Bolesławowi Lichnerowiczowi – proboszczowi parafii św. Katarzyny w Brodnicy, ks. kan. Stefanowi Szajdzie – proboszczowi parafii św. Michała Archanioła w Błędowie i Adamowi Ślusarzowi, katechecie z ZS nr 2 w Robakowie